

Wirtualny trybunał w reportażu wobec dyktatury

Marlena Nikody

TEKSTY DRUGIE 2019, NR 6, S. 86–102

DOI: 10.18318/td.2019.6.5 | ORCID: 0000-0001-5740-7387

Wświatowej humanistyce obszar badania kultury pod kątem praktyk związanych ze sprawiedliwością transformacyjną¹ dopiero się formuje, a w Polsce jest praktycznie nierozpoznany. W 2014 roku odbyła się pierwsza konferencja², podczas której uczestnicy badali możliwości połączenia koncepcji *transitional justice* i reprezentacji literackich. Niniejszy artykuł proponuje nowy

Marlena Nikody
– mgr. studentka kulturoznawczych studiów doktoranckich, pracuje w Dziale Wiedzy o Sztuce w MOCAK-u. Zaangażowana w działalność naukową wykraczającą poza mury uniwersyteckie – brała udział w projektach wystawienniczych dotyczących pamięci i sprawiedliwości społecznej (realizowanych między innymi z Kolektywem Kuratorskim). Kontakt: marlena.nikody@gmail.com

- 1 W literaturze polskiej termin *transitional justice* tłumaczy się jako sprawiedliwość transformacyjna, sprawiedliwość tranzycyjna, sprawiedliwość tranzytywna, sprawiedliwość okresu przejściowego. W niniejszym artykule będę posługiwać się tymi terminami zamiennie.
- 2 Chodzi o spotkanie „Literature, Truth and Transitional Justice” na Western Sidney University w Australii, które odbyło się 1-2 października 2014 roku. Innym znanym mi przykładem tego typu konferencji, podczas których łączy się badania literaturoznawcze z *transitional justice*, to spotkanie „Literature, Democracy and Transitional Justice”, które odbyło się w Oksfordzie w dniach 18-20 marca 2018 roku, i które było częścią działalności międzynarodowej sieci badawczej „GDRI Literature and Democracy (19th-21st centuries): Theoretical, Historical and Comparative Approaches”.

sposób badania literatury niefikcjonalnej zorientowany na odczytywanie reportażu literackich, które stanowią odpowiedź na niedemokratyczne reżimy polityczne³, jako tekstów służących procesom sprawiedliwości tranzytywnej.

Czy możliwe jest rozpoczęcie procesu wymierzania sprawiedliwości w kraju, w którym władza nadal opiera się na przemocy? Jaką rolę w przebiegu rozliczania przeszłości (a zarazem teraźniejszości, jeśli mowa o panującej dyktaturze) stanowi literatura, a w szczególności literatura niefikcjonalna? Czy reportaż wobec dyktatury może funkcjonować jako „wirtualny trybunał”, a więc stanowić pierwszy stopień do osiągnięcia sprawiedliwości i przyczynić się do zapoczątkowania przemian społecznych?

Źródła *transitional justice* sięgają I wojny światowej⁴, jednak jako międzynarodowa koncepcja sprawiedliwość transformacyjna została uznana po 1945 roku, wraz z zapoczątkowaniem procesów norymberskich. Ruti G. Teitel, badając genealogię sprawiedliwości okresu przejściowego, wyróżnia jej trzy fazy. Pierwsza, jak już zostało wspomniane, wiąże się z czasem końca II wojny światowej i trwa do początku zimnej wojny. Druga faza skorelowana jest z rozpadem Związku Radzieckiego, okresem gwałtownych przemian po 1989 roku, przyspieszonej demokratyzacji i politycznej fragmentaryzacji. Pod koniec XX wieku globalna polityka charakteryzuje się przyspieszeniem rozwiązywania konfliktów i utrzymującym się dyskursem sprawiedliwości w obrębie prawa i społeczeństwa. Trzeci etap wiąże się ze współczesnymi warunkami trwałego konfliktu, który stanowi podstawę znormalizowanego prawa przemocy. *Transitional justice* przechodzi od wyjątku do normy, aby stać się paradygmatem praworządności. W tej współczesnej fazie przejściowego sądownictwa normalizuje się rozszerzony dyskurs o sprawiedliwości humanitarnej, budując zbiór przepisów związanych z wszechogarniającym konfliktem, który przyczynia się do położenia fundamentu pod wschodzące prawo terroryzmu⁵.

3 Pojęcie reżimu politycznego traktuję za Justyną Grażyną Otto i Mauricem Duvergerem, jako pewien porządek, ogół metod, jakimi posługuje się władza państwowa w stosunkach z ludnością. Politologia zwykła wyróżniać dwa zasadnicze typy reżimu politycznego: demokratyczny i niedemokratyczny (autorytarny). W języku politologicznym czy prawniczym pojęcie reżimu politycznego ma znaczenie aksjologicznie neutralne. W dalszej części artykułu będę posługiwać się słowem „reżim”, akcentując jego pejoratywne konotacje, by określić praktyki polityczne o charakterze niedemokratycznym. Zob. *Demokratyczne i niedemokratyczne reżimy polityczne*, red. nauk. J.G. Otto, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2015.

4 Zob. R.G. Teitel *Transitional Justice Genealogy*, „Harvard Human Rights Journal” 2003 Vol. 16, s. 70.

5 Tamże, s. 71-72.

1. Sprawiedliwość transformacyjna a literatura

Nieodłącznymi elementami procesu sprawiedliwości tranzytywnej są dylematy filozoficznoprawne, uwarunkowania polityczne, ekonomiczne i społeczne⁶. Zatem zjawisko *transitional justice* dotyczy problemu analizy i oceny niesprawiedliwej przeszłości⁷ na wielu płaszczyznach.

W niniejszym artykule najbardziej interesować mnie będą praktyki badania zjawiska sprawiedliwości okresu przejściowego w przestrzeni literatury. Osoby zajmujące się tym obszarem badawczym poddają refleksji rolę, jaką odgrywa literatura w następstwach politycznego konfliktu; w jaki sposób teksty literackie mogą informować o szerszych dyskusjach dotyczących sprawiedliwości okresu przejściowego, rozrachunku historycznego i pojednania społecznego.

Przykładowo, Tony Simoes da Silva bada zjawisko sprawiedliwości transformacyjnej w Republice Południowej Afryki na podstawie twórczości Nadine Gordimer, która w swoich książkach poruszała temat konfliktów społecznych i psychologicznych następstw systemu apartheidu w RPA⁸. W wypowiedziach Simoesa da Silvy dotyczących utworów literackich Gordimer wiele uwagi poświęcone jest analizie powracających motywów, które w głównej mierze dotyczą zmiany, sytuacji tranzytywnej – zniszczone państwo przekształca się w wolne społeczeństwo, które jest w trakcie procesu leczenia i gojenia ran⁹. Badacz pisze o odpowiedzialności, a nawet misji twórców takich jak Nadine Gordimer. W referacie poświęconym jej twórczości zauważa, że autorka przez to, że nie ma realnego wpływu na zmianę ludzkich zachowań z przeszłości, stara się stworzyć „przynajmniej” opowieść, która przysłuży się prewencyjnemu działaniu uświadamiającemu czytelników, że trzeba rozliczyć przeszłość i nieustannie myśleć o przyszłości, by nie dopuścić do powrotu systemu reżimowego.

Z tego wynikałoby, że literatura oferuje unikalne spojrzenie na procesy pokojowe oraz ich wątłość i kruchość; może również informować o naszych próbach naprawienia krzywd z przeszłości i kształtowania lepszego jutra.

6 Tamże.

7 Ważnym zastrzeżeniem jest to, że odwoływanie się do koncepcji sprawiedliwości transformacyjnej możliwe jest wyłącznie wtedy, gdy jest ona odpowiedzią na naruszenie praw człowieka. Zob. International Center of Transitional Justice *What is Transitional Justice?*, <https://www.ictj.org/about/transitional-justice> (17.01.2019).

8 Powoływać się będę głównie na referat Tony’ego Simoesa da Silvy wygłoszony podczas wspomnianej wyżej konferencji naukowej „Literature, Truth and Transitional Justice”.

9 Tamże.

2. Sprawiedliwość transformacyjna w obrębie reportażu wobec dyktatury

Wedle mojej hipotezy współczesne reportaże kontrdyktatorskie mają możliwość negocjowania warunków sprawiedliwości transformacyjnej. Po pierwsze, wytwarzają forum – przestrzeń wirtualnego trybunału, zanim będzie on możliwy fizycznie w kraju reżimu. Ów trybunał jest miejscem, gdzie wypowiadają się ofiary skrzywdzone przez władzę dyktatorską, która nadal funkcjonuje; rozliczenie przeszłości w danym kraju jeszcze się nie dokonało lub procesy wymierzania sprawiedliwości dopiero zaczynają się formować. W przypadku krajów, w których okres przejściowy minął, a trudna przeszłość została przepracowana na poziomie instytucjonalnym, ale nadal jest źródłem niepokoju i wymaga pogłębionej analizy – wirtualny trybunał będzie pełnił funkcję wypełniania luk, uzupełniania informacji czy będzie podejmował tematy, które zostały pominięte przy oficjalnym rozliczeniu dawnego systemu.

Po drugie, z tym zjawiskiem wiąże się również myśl Judith Butler, że „częścią problemu z dzisiejszym życiem politycznym jest to, że nie każdy liczy się jako podmiot”¹⁰. W obrębie tekstu reportażu osoby skrzywdzone władzą opartą na przemocy zyskują swoją podmiotowość.

Krytyka przemocy musi rozpoczynać się od pytania o możliwość reprezentowania życia jako takiego: co sprawia, że życie staje się widzialne w swojej kruchości i potrzebie osłony [...]?”¹¹

Po trzecie, w tym ujęciu niezwykle ważną rolę odgrywać będą reporterzy, którzy tworzą przestrzeń trybunału. Innymi słowy, reportaże kształtują funkcję prokuratora i definiują jego cechy i zasoby w figurze reportera.

Reportaż jest przestrzenią, w której ofiary reżimów mogą złożyć swoje zeznania i tym samym przyczynić się do wszczęcia w przyszłości postępowania karnego wobec oprawców/dyktatorów. Z perspektywy bohaterów składających świadectwa jest to ponura wizja – reporterzy nie są w stanie wytworzyć realnego trybunału, prawdziwego sądu, tak samo jak nie mają mocy sprawczej, by nałożyć na dany kraj sankcje polityczne. Reporter nie odgrywa roli sędziego czy polityka. Zdarzają się przypadki, kiedy dziennikarze decydują, że muszą się zaangażować, i zawieszają swoją karierę reporterską na rzecz

¹⁰ J. Butler *Ramy wojny. Kiedy życie godne jest opłakiwania?*, przeł. A. Czarnacka, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2011, s. 79.

¹¹ Tamże, s. 106.

pracy humanitarnej lub pracują na rzecz zmiany politycznej danego kraju poza jego granicami. Przykładem może być działalność Petry Procházkovej, czeskiej reporterki, korespondentki wojennej, znanej przede wszystkim ze swojej pracy na terenie byłego Związku Radzieckiego, która założyła dom dziecka w Groznm w Czeczeni i poświęciła się pracy humanitarnej¹². Czy mimo braku zaangażowania w działalność humanitarną, polityczną czy karnoprawną można mówić o sprawczości w reportażu?

2.1. Reportaże kontrdyktatorskie

Reportaż wobec dyktatury można podzielić na trzy grupy tekstów traktujących o władzy opartej na przemocy, które tworzone są z różnych pobudek i pełnią odmiennie funkcje, w kontekście niniejszego artykułu przede wszystkim w zakresie *transitional justice*.

Współczesne reportaże opowiadające o dyktaturach, które nadal funkcjonują, będą brały udział w procesie wymierzania sprawiedliwości transformacyjnej dzięki temu, że autorzy książek mogą stworzyć warunki umożliwiające bezpieczne oskarżenie opresyjnego systemu. Role w tej grupie tekstów będą rozłożone następująco: bohaterowie – oskarżający; władze państwowe, poszczególne osoby odpowiedzialne za podejmowanie konkretnych decyzji – oskarżone o nadużycia władzy i stosowanie przemocy wobec swoich obywateli; reporterzy, autorzy książek – prokuratorzy czy pośrednicy składający oskarżenia w imieniu bohaterów; czytelnicy – świadkowie procesu. Pozostaje do obsadzenia rola sędziego, która w tym przypadku będzie pusta, przynajmniej do czasu. Okazuje się ona tak trudna, że nikt nie chce się jej podjąć. Sędzią mogłyby być organizacje międzynarodowe odpowiedzialne za tworzenie trybunałów czy programów badających niesprawiedliwość, przeprowadzających procesy *transitional justice* po upadku reżimów, lecz przyjmują one taką funkcję dopiero po upadku dyktatury danego kraju. Postawię zatem hipotezę, że w obrębie tej grupy tekstów kontrreżimowych funkcję sędziego będą sprawować obywatele, a więc w obrębie wirtualnego trybunału bohaterowie dokonują samosądu, zanim ktoś inny podejmie się tego zadania. Przykładami dla tej grupy tekstów mogą być książki i artykuły prasowe korespondentów wojennych, którzy przedstawiają fazę rozwoju dyktatury, w której dochodzi do wojny domowej. Charakterystyczną cechą

12 W Polsce ukazała się jedna jej książka. Zob. P. Procházková *Ani życie, ani wojna. Czeczenia oczami kobiet*, przeł. G. Sowula, Świat Książki, Warszawa 2005.

takich tekstów jest ich urywkowość czy nawet chaotyczność¹³. Autorzy tego typu tekstów tworzą bardziej depesze, notatki, krótkie zapiski niż rozbudowane opowieści. Egzemplum stanowić mogą publikacje dotyczące np. reżimu Baszszara al-Asada w Syrii, czyli *Zapiski z Homs* Jonathana Littella¹⁴; *Tamtego ranka, kiedy po nas przyszli. Depesze z Syrii* Janine di Giovanni¹⁵ lub artykuły prasowe Pawła Pieniążka¹⁶.

Wobec podobnych pytań i problemów będą sytuować się reportaże pisane w ramach dyktatury, które można podzielić na dwie podgrupy.

Pierwszą byłyby teksty, które traktują o dyktaturze i jednocześnie wydawane są w państwie o ograniczonej wolności słowa – silną reprezentacją dla tego zbioru mogą być wczesne reportaże Hanny Krall i Ryszarda Kapuścińskiego, takie jak *Na Wschód od Abratu*¹⁷ Krall czy *To też jest prawda o Nowej Hucie*¹⁸ Kapuścińskiego, które wyróżniają się tym, że ich autorzy nie mogą postawić oskarżenia wprost, jako że są zmuszeni mierzyć się z systemem cenzury.

Drugą podgrupę stanowić będą książki napisane przez obywateli państw o władzy autorytarnej, ale wydane za granicą. Przykładem takich książek może być reportaż Samar Yazbek *Przeprawa. Moja podróż do pękniętego serca*

13 Dotyczy to tekstów, które stanowią reakcje na konflikty zbrojne, czyli fazę rozwoju dyktatury, w której dochodzi do wojny domowej. Inną formę przybierają książki, które opisują realia życia ludzi w ramach stabilnego systemu autorytarne. Przykładem może być książka *Światu nie mamy czego zazdrościć. Zwyczajne losy mieszkańców Korei Północnej* Barbary Demick, której udało się przedstawić obraz życia w ramach reżimu rodziny Kimów w Korei Północnej – kluczem sukcesu było przeprowadzenie wywiadów z uchodźcami, którym udało się uciec chociażby do Chin czy Korei Południowej.

14 J. Littell *Zapiski z Homs*, przeł. M. Kamińska-Maurugeon, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013.

15 J. di Giovanni *Tamtego ranka, kiedy po nas przyszli. Depesze z Syrii*, przeł. J. Hunia, Czarne, Wołowiec 2017.

16 Latem 2019 roku ukaza się jego książka na temat rozwoju wojny domowej w Syrii w wojnę prowadzoną przez największe potęgę w regionie i na świecie. Zob. P. Pieniążek *Po kalifacie. Nowa wojna w Syrii*, Czarne, Wołowiec 2019. Artykuły prasowe na ten temat publikował między innymi w „Gazecie Wyborczej” czy „Krytyce Politycznej”.

17 H. Krall *Na wschód od Abratu*, Dowody na Istnienie, wydanie wznowione, Warszawa 2014 (pierwotnie teksty ukazywały się w „Polityce” w latach 1966–1969, w formie zbioru pierwsze wydanie powstało w Wydawnictwie Iskry w 1972 roku).

18 Tekst Ryszarda Kapuścińskiego o Nowej Hucie. Ukazał się w „Sztandarze Młodych” 30 września 1955 roku (nr 234). Reportaż można znaleźć w: *Antologia polskiego reportażu XX wieku. Tom 1. 1901–1965*, red. M. Szczygieł, Czarne, Wołowiec 2014, s. 685–691.

*Syrii*¹⁹ – relacja z nielegalnej podróży autorki do swojej ojczyzny, Syrii²⁰. Innym przykładem będzie książka Petera Godwina, *Strach*²¹, która powstała jako reakcja na dyktatorskie rządy Roberta Mugabego, sprawowane przez prawie trzydzieści lat w Zimbabwie. Godwin przedstawił głosy obywateli Zimbabwie, oskarżając prezydenta tego kraju o zbrodnie przeciwko narodowi przede wszystkim w ich, ale również w swoim imieniu²².

To, co różni książki tworzone w ramach panującego reżimu od reportaży pisanych przez zagranicznych korespondentów, w kontekście tematu, który mnie interesuje, czyli sprawiedliwości transformacyjnej, to podział funkcji. W przypadku reportaży pisanych w ramach dyktatury, niezależnie od tego, czy publikowane są one w kraju czy za granicą, rola autora, czyli prokuratora, będzie się łączyć z rolą oskarżających. Innymi słowy, reporterzy przez swoją wewnętrzną perspektywę składać będą oskarżenie również w swoim imieniu. Należy zaznaczyć, że sytuacja wydawnicza tych tekstów jest zupełnie inna niż okoliczności pisania i wydania tekstów w systemie reżimowym. Zagraniczni korespondenci mogą sobie pozwolić na większą autonomię na etapie tworzenia tekstu niż np. Hanna Krall podczas pisania reportaży z ZSRR na przełomie lat 60. i 70.²³

Trzecią grupą są książki historyczne, opisujące dawne reżimy polityczne z perspektywy czasu, opowiadające historię ludzi już wolnych. W tekstach tych przedstawiane są kraje, w których doszło do zmiany ustroju politycznego i sprawiedliwość transformacyjna albo dokonana się, albo proces jej wymierzania nadal trwa. Reportaże historyczne będą więc zapierać białe plamy, uzupełniać perspektywę pokrzywdzonych jednostek, a także oskarżać inne podmioty współwinnne. Do tej grupy książek należą chociażby reportaże Małgorzaty Rejmer, czyli *Bukareszt. Kurz i krew*²⁴, książka opowiadająca m.in. o reżimie Nicolae Ceaușescu w Rumunii czy jej najnowsza książka *Błoto słod-*

19 S. Yazbek *Przeprawa. Moja podróż do pękniętego serca Syrii*, przeł. U. Gardner, Karakter, Kraków 2016.

20 Yazbek mieszka w Paryżu od 2011 roku. W 2012 roku próbowała powrócić na północ Syrii i tam się na nowo osiedlić, ale zdecydowała się pozostać w Paryżu z powodu rosnącego zagrożenia ze strony ISIS.

21 P. Godwin *Strach. Ostatnie dni Roberta Mugabe*, przeł. P. Lipszyc, Czarne, Wołowiec 2013.

22 Peter Godwin mieszka obecnie z rodziną na Manhattanie w Nowym Jorku.

23 Mam na myśli zbiór reportaży H. Krall *Na wschód od Arbatu*, wydany w Wydawnictwie Iskry w 1972 roku. Teksty pierwotnie ukazywały się w „Polityce” w latach 1966-1969.

24 M. Rejmer *Bukareszt. Kurz i krew*, Czarne, Wołowiec 2013.

szę niż miód. *Głosy komunistycznej Albanii*²⁵, w której reporterka pisze o terrorze Envera Hoxhy, byłego dyktatora Albanii.

Nie sądzę, żeby reportaże wobec dyktatury stanowiły odrębną odmianę gatunkową, raczej łączą one w sobie poszczególne podgatunki. Przywoływane wyżej przykłady książek stanowią odmiany reportażu politycznego, śledczego, wojennego, portretowego (również w ujęciu społeczno-obyczajowym), historycznego, także kryminalnego i interwencyjnego.

Jednym z istotniejszych punktów odniesienia będą reportaże śledcze i interwencyjne, w których nierzadko dostrzec można pewnego rodzaju sprawczość. Bliskie mojej propozycji odczytywania reportażu jest podejście, które koncentruje się na odpowiedziach na problemy, a nie na opisie samych problemów. W tym ujęciu istotne okazują się rozważania Eve Kosofsky Sedgwick o czytaniu paranoicznym i reparacyjnym²⁶. Badaczka zwraca uwagę na to, że z dzisiejszej perspektywy oczywiste jest, że „wiedza ma pewną s p r a w c z o ś ć, a nie po prostu i s t n i e j e”²⁷. Jednocześnie poprzez pewne utrwalone przyzwyczajenia interpretacyjne siła performatywnego charakteru wiedzy zdaje się zanikać. Owe nawyki Sedgwick wiąże z postawą nazwaną przez Paula Ricoeura „hermeneutyką podejrzeń”²⁸. Badaczka proponuje:

przejsięcie od fiksacji na pytaniach „Czy ta wiedza jest prawdziwa?” i „Czy możemy być tego pewni?” do prób refleksji nad tym, jak działała wiedza – jej poszukiwanie, posiadanie i ujawnianie, oraz ponowne otrzymywanie informacji, które już znamy? Na czym polega

25 M. Rejmer *Błoto słodsze niż miód. Głosy komunistycznej Albanii*, Czarne, Wołowiec 2018.

26 Zob. E. Kosofsky Sedgwick *Czytanie paranoiczne, czytanie reparacyjne, albo: masz paranoje i pewnie myślisz, że ten tekst jest o tobie*, przeł. M. Szcześniak, „Widok. Teorie i praktyki kultury wizualnej” 2014 nr 5, <http://pismowidok.org/index.php/one/article/view/184/299> (7.01.2019).

27 Tamże, s. 2.

28 „Termin «hermeneutyka podejrzeń» posłużył Ricoeurowi do opisu stanowisk Marksa, Nietzschego, Freuda i ich intelektualnego potomstwa, oraz do umiejscowienia ich wobec innych formacji hermeneutycznych, takich jak filologiczna i teologiczna „hermeneutyka odtwarzania sensu”. Zgodnie z intencjami Ricoeura pojęcie „hermeneutyki podejrzeń” miało więc służyć celom opisowym i taksonomicznym, a nie funkcjonować jako wzór do naśladowania. Jednak we współczesnej amerykańskiej teorii krytycznej, zwłaszcza w głównych nurtach nowego historyzmu, dekonstrukcji, teorii feministycznej, teorii queer i badań czerpiących z psychoanalizy – dyscyplin, w których Marks, Nietzsche i Freud odgrywają rolę samowystarczalnych źródeł – stosowanie hermeneutyki podejrzeń traktowane jest, według mnie, raczej jako obowiązek niż jedna z wielu możliwości”. Zob. tamże, s. 2-3.

performatywność wiedzy i jak skutecznie poruszać się pomiędzy jej przyczynami i skutkami?²⁹

Według Sedgwick struktura wyjaśniająca pewne mechanizmy czy problemy (która może wydawać się czytelnikom tautologiczna) nie ma możliwości wprowadzenia zmiany czy zrobienia „czegokolwiek poza udowodnieniem założeń, od których wyszła”³⁰. Zatem demistyfikacja (ujawnianie, unaocznianie, obnażanie, pokazywanie, odsłanianie, udowadnianie), poza wartością samą w sobie, zdaje się procesem powtórzenia bez odzewu. Co istotne, badaczka zwraca uwagę na to, że jedną z głównych cech paranoi jest założenie, że uwidocznienie problemu stanowi przynajmniej krok w kierunku jego rozwiązania³¹. Ponadto „rozpowszechnia się model, w którym hiperwidzialne formy przemocy zamieniane są w spektakl pozwalający uniknąć ich odsłonięcia jako skandalicznych sekretów”³². Dobrze ilustruje to Paweł Smoleński w książce o Iraku, przywołując wywiad przeprowadzony z Saddamem Husajnem przez „jakiegoś zachodniego dziennikarza”³³:

„Torturujecie?”, dziennikarz bardziej stwierdził, niż zapytał. „Torturujemy”, odrzekł Saddam. Gdyby był ulicznikiem, dodałby pewnie: zyg, zyg, i co mi zrobicie? Miał rację. Bo jak na jego słowa zareagował cywilizowany świat? Świat milczał, ale ta cisza była bardzo wymowna, znaczyła bowiem: a torturujcie sobie, torturujcie, jeśli akurat to lubicie i macie z tego pożytek. Świat przełknął wyznanie Saddama gładko, bezboleśnie, cichutko, bez oficjalnych protestów.³⁴

Wynika z tego, że podejrzliwy i śledczy charakter czytania paranoicznego, zamiast budzić do refleksji i wprowadzać różnicę – usypia, upowszechnia, normalizuje. Sedgwick oddaje jednak sprawiedliwość praktykom reparacyjnym, które wynikają z paranoicznych projektów krytycznych, oraz przygląda się „paranoicznemu momentom, często niezbędnym nawet w nieparanoicznych

29 Tamże, s. 2.

30 Tamże, s. 14.

31 Tamże, s. 18.

32 Tamże, s. 19.

33 P. Smoleński *Irak. Piekło w raju*, Czarne, Wołowiec 2012, s. 28.

34 Tamże, s. 28-29.

przekazach oraz formach wiedzy”³⁵. Prawdopodobnie najbardziej oczywistym przykładem na tego typu perspektywy jest praca reporterów śledczych, interwencyjnych i zaangażowanych społecznie, takich jak Marcin Kącki³⁶ czy Justyna Kopińska³⁷. Ich teksty dzięki samemu obnażeniu tematu nierządki przyczyniają się do wprowadzenia zmiany w rzeczywistości. Przykładem może być przeprowadzenie wywiadu przez Kąckiego z Anetą Krawczyk, która w trakcie rozmowy oskarżyła Andrzeja Leppera i Stanisława Łyżwińskiego o żądanie korzyści w postaci stosunków seksualnych w zamian za pracę w biurze poselskim, co przyczyniło się do wszczęcia postępowania karnego w tej sprawie³⁸. Justyna Kopińska opisała historię Katarzyny, która została podstępnie wywieziona od rodziców, gdy miała 13-lat, więziona i przez kilkanaście miesięcy była bita i gwałcona przez księdza Romana B.³⁹ Reportaż Kopińskiej przyczynił się do wywalczenia odszkodowania i dożywotniej renty dla poszkodowanej⁴⁰.

Zatem w dziennikarstwie śledczym, takim, które realizowane jest w warunkach demokratycznych, można mówić o połączeniu metody czytania/

35 E. Kosofsky Sedgwick *Czytanie paranoiczne, czytanie reparatorne, albo: masz paranoje i pewnie myślisz, że ten tekst jest o tobie*, s. 7.

36 Do ważniejszych publikacji tego autora należą: ujawnienie molestowania chórzystów Poznańskiego Chóru Chłopięcego przez Wojciecha Kroloppa, zob. M. Kącki *Maestro. Historia milczenia*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2013; nieprawidłowości w zakresie leczenia, dydaktyki i refundacji w Centrum Stomatologii w Poznaniu, zob. M. Kącki *Uciekajcie stąd*, „wyborcza.pl”, 01.05.2010, http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,7819171,Uciekajcie_stad.html (19.01.2019).

37 Dziennikarka prasowa, socjolożka, autorka książek: *Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadecie* (2015); *Polska odwraca oczy* (2016); *Z nienawiści do kobiet* (2018), wszystkie wydane nakładem wydawnictwa Świat Książki.

38 Zob. Przedstawienie zarzutów kobiet dotyczących molestowania seksualnego w Samoobronie w artykule: M. Kącki *Praca za seks w Samoobronie*, „Wyborcza.pl”, 3.12.2006, <http://wyborcza.pl/1,153803,3770674.html>, (20.01.2019); zob. też M. Kącki *Lepperiada*, Czarne, Wołowiec 2013.

39 Zob. J. Kopińska *Pedofilia w Kościele. Ksiądz gwałcił 13-latkę. Nadal odprawia msze [reportaż Justyny Kopińskiej]*, „Duży Format”, 6.01.2017, <http://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,21210057,pedofilia-w-kościele-ksiadz-gwalcil-13-latke-nadal-odprawia.html> (19.01.2019); tekst ukazał się również w książce J. Kopińska *Z nienawiści do kobiet*, Świat Książki, Warszawa 2018.

40 Według prawomocnego wyroku Katarzyna otrzymała milion złotych odszkodowania od Towarzystwa Chrystusowego, do którego należał były już ksiądz Roman B. Sąd przyznał również Katarzynie dożywotnią rentę, w wysokości 800 zł miesięcznie. Zob. M. Mieśnik *Towarzystwo Chrystusowe przelało ofierze księdza zasądzony milion odszkodowania*, „Wykonaliliśmy wyrok”, „Wirtualna Polska”, 16.10.2018, <https://wiadomosci.wp.pl/towarzystwo-chrystusowe-przelalo-ofierze-ksiedza-zasadzony-milion-odszkodowania-wykonalismy-wyrok-6306519527475329a> (19.01.2019).

pisania paranoicznego i reparacyjnego. W reportażu wobec dyktatury nie jest to tak oczywiste. Najczęściej podejrzliwe śledzenie i obnażanie kolejnych aspektów przemocy ze strony władzy kończy się na wymiarze deskryptywnym. Mimo to widzę szansę na zrealizowanie aspektu reparacyjnego w obrębie tego obszaru literatury. Jednym ze sposobów takiego odczytania może być udział reportażu w praktykach sprawiedliwości transformacyjnej.

2.2. Wirtualny trybunał dla ofiar reżimu autorytarnego

Zarówno w zakresie autorytaryzmu, totalitaryzmu, jak i demokracji mamy do czynienia z systemami rządów o różnych formach i sposobach określania urzędzeń, które w praktyce politycznej urzeczywistniono w różnym stopniu i hybrydycznych formach⁴¹. Należałoby zrezygnować z mówienia globalnie o dyktaturze, jeśli uznać, że jest to zagadnienie zbyt obszerne i istnieją pod tym pojęciem najróżniejsze odmiany systemów politycznych, o których powinno się mówić osobno⁴². Jest wiele powodów, dla których dyktatury nadal powinny być przedmiotami badań⁴³. Po pierwsze, liczba państw określanych mianem reżimów autorytarnych, jak i procent żyjącej w ich granicach ludności jest wciąż wysoka i nie zmienia się znacząco. Wedle raportu *Freedom House* z 2018 roku⁴⁴ 49 krajów uważa się za niedemokratyczne, co stanowi 25 procent wszystkich obserwowanych przez *Freedom House* państw na świecie⁴⁵. Liczba osób żyjących w warunkach reżimowych wynosi prawie 2,7 miliarda ludzi, czyli 37 procent populacji globalnej. 58 krajów zostało zakwalifikowanych jako „częściowo wolne”, co stanowi 30 procent wszystkich ocenianych państw. Oznacza to, że prawie 1,8 miliarda ludzi, czyli 24 procent światowej populacji żyje w krajach, które mogą kwalifikować się jako demokracje wyborcze, ale

41 Zob. M. Szerer *Śmiertelni bogowie. Rzecz o demokracji i dyktaturze*, wprowadzenie i redakcja naukowa A. Puchejda, Wydawnictwa UW, Warszawa 2014, s. 33.

42 Powołuję się na tezy Mieczysława Szerera o konieczności prowadzenia rozważań na temat dyktatury, mimo że jest to tak rozległe zagadnienie i jawi się w wielu odmiennych formach. Zob. tamże.

43 Zob. A. Antoszewski *Teoretyczne i metodologiczne aspekty badań nad autorytaryzmem*, w: *Demokratyczne i niedemokratyczne reżimy polityczne*, s. 68.

44 Raport *Freedom in the World 2018. Democracy in Crisis*, <https://freedomhouse.org/report/freedom-world/freedom-world-2018> (2.01.2019).

45 Edycja raportu z 2018 roku obejmuje wydarzenia w 195 krajach i 14 terytoriach od 1 stycznia 2017 roku. Do 31 grudnia 2017 roku. Zob. tamże.

nie liberalne⁴⁶. Podsumowując, 55 procent krajów na świecie jest uznawanych za niedemokratyczne lub częściowo demokratyczne⁴⁷.

Jak już zostało zaznaczone we wcześniejszej części tekstu, autorzy książek kontrreżimowych mierzą się z różnymi sytuacjami politycznymi i różnymi etapami rozwoju dyktatury. W tym miejscu na moment ograniczę pole analizy do polskich, współczesnych publikacji. Będą to teksty Pawła Pieniążka, Małgorzaty Rejmer i Cezarego Łazarewicza. Książki autorstwa tych osób znacznie się od siebie różnią, zarówno jeśli chodzi o tematykę, strategie reporterskie, jak i obszar geograficzny czy zakres czasowy. Łączy je natomiast funkcja wirtualnego trybunału dla ofiar reżimu autorytarnego.

Zarówno książki, jak i niektóre artykuły prasowe Pawła Pieniążka⁴⁸ stanowią egzemplifikację tekstów wobec rządów opartych na przemoc, które nadal trwają. Dziennikarskie relacje m.in. z Syrii i Ukrainy mogą być postrzegane w kategorii doraźnego wirtualnego trybunału. Piszę o trybie doraźnym z racji tego, że autor tworzy raczej krótkie zapiski niż rozbudowane opowieści – nie może poświęcić zbyt dużo czasu swoim rozmówcom i odwrotnie, jego interlokutorzy zazwyczaj są zbyt zajęci, by swobodnie odpowiadać na pytania dziennikarza, ale jeśli dochodzi do spokojnej rozmowy, to chętnie wyrażają swoje poglądy. Ponadto więcej miejsca w jego tekstach, szczególnie w artykułach prasowych, poświęcone jest obserwacji, analizie sytuacji politycznej niż samym wywiadam.

W kontekście rozliczenia przeszłości i osądzenia winnych dokonania zbrodni głównym świadkiem wydarzeń staje się sam reporter. Paweł Pieniążek był jednym z pierwszych przedstawicieli zagranicznych mediów, którzy przyjechali na Euromajdan, by relacjonować falę protestów. Demonstracje w ostateczności przyczyniły się do obalenia rządu Mykoły Azarowa,

46 Zgodnie z metodologią twórców raportu *Freedom House* określenie systemu jako demokracji wyborczej wymaga zdobycia siedmiu lub więcej punktów (maksymalna ilość punktów to 12) w podkategorii „Proces Wyborczy”, ogólnej oceny praw politycznych wynoszącej 20 lub więcej punktów (maksymalna ilość punktów to 40) oraz ogólnej liczby swobód obywatelskich wynoszącej 30 lub więcej (maksymalna ilość punktów to 60). Zob. tamże.

47 Jednym z najistotniejszych wymogów do zaklasyfikowania państwa jako demokratycznego jest przeprowadzanie wolnych i uczciwych wyborów.

48 Paweł Pieniążek (ur. 1989) – dziennikarz, korespondent wojenny. Relacjonował wydarzenia m.in. z Afganistanu, Iraku, Syrii i Ukrainy. Autor książek: *Pozdrowienia z Noworosji* (2015); *Wojna, która nas zmieniła* (2017). W 2019 roku ukazała się jego najnowsza książka *Po kalifacie. Nowa wojna w Syrii* [w momencie pisania niniejszego artykułu nie była jeszcze dostępna na rynku wydawniczym].

a następnie prezydenta Wiktora Janukowycza. W tym ujęciu reporter staje się osobą, która tworzy międzynarodową scenę dla wirtualnego trybunału. Jego zapiski stają się dokumentami oskarżającymi opresyjne rządy w imieniu pokrzywdzonych. W trybie przyspieszonym zbiera relacje osób walczących o upadek dyktatury. Reporter śledzi przebieg wydarzeń i przekazuje swoje obserwacje dalej. Te czynności stanowią pierwszy krok do przyczynienia się realizacji sprawiedliwości tranzytywnej – wraz z publikacją reportażu wypowiedzi osób, które sprzeciwiają się władzy autorytarnej, mogą być w końcu oficjalnie wyartykułowane.

Jeśli przywołamy rozważania Giorgio Agambena na temat „świętego życia”, czyli takiego, które można bezkarnie zabić, ale którego nie można złożyć w ofierze – a tym, co pozostaje, jest „nagie życie” – wydawać by się mogło, że polegli w walce z dyktaturą stanowią masę „nagich żyć”⁴⁹, które dyktator może bezprawnie zniszczyć. Pieniążek, podobnie do innych autorów i autorek książek kontrreżimowych, sprzeciwia się temu. Żołnierze, demonstranci, aktywiści, których imiona nie są wspomniane w wiadomościach, których twarze nie pojawiają się na ekranach telewizorów, zostają ujęci w tekście, zyskują prokuratora, który chociaż tyle może dla nich zrobić – zapisać imię, nazwisko lub pseudonim, kilka faktów, które być może w przyszłości stanowiąc będą punkt wyjścia do rozliczenia ich krzywd. Niewątpliwie opisywana przez niego rutyna, brak nadziei na zmianę jest przytłaczająca. Szczególnie dla czytelników, którzy dzisiaj, w 2019 roku, sięgają po teksty, np. o Syrii, wiedząc, że sytuacja w tamtejszym regionie nadal jest krytyczna.

Wspomniana już wcześniej Małgorzata Rejmer⁵⁰ w swoich książkach o Rumunii i Albanii tworzy zbiorowy akt oskarżenia w imieniu osób, które przetrwały czasy dyktatury i które teraz mogą bezpiecznie opowiedzieć o krzywdach, których doznały za czasów rządów Nicolae Ceaușescu i Envera Hoxhy. Książka *Błoto słodsze niż miód* nie została jeszcze przetłumaczona na język albański⁵¹. Jest to istotna uwaga, ponieważ sama autorka podczas jednego ze

49 G. Agamben *Homo sacer: suwerenna władza i nagie życie*, przeł. M. Salwa, posł. P. Nowak, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 125.

50 Małgorzata Rejmer (ur. 1985) – pisarka, kulturoznawczyni, autorka powieści *Toksymia* (2011); zbioru reportaży o Rumunii *Bukareszt. Kurz i krew* (2013) oraz książki o Albanii *Błoto słodsze niż miód. Głosy komunistycznej Albanii* (2018).

51 Przygotowania tłumaczenia trwają. Małgorzata Rejmer mówiła o tym podczas spotkania literackiego w ramach festiwalu „Non-Fiction” 5 lipca 2019 roku w Krakowie. Rozmowę prowadził Michał Nogaś.

spotkań literackich⁵² przyznała, że być może będzie musiała zmienić imiona swoim bohaterom, mimo że rządy Hoxhy zakończyły się już prawie trzydzieści lat temu. Jest to dowód na to, że książka Rejmer ma przez to wyjątkowy status. W Albanii proces wymierzania sprawiedliwości transformacyjnej, rozliczenie win i przepracowanie trudnej przeszłości nadal trwają lub wręcz są zawieszane. Autorka z jednej strony zbiera tytułowe *komunistyczne głosy Albanii* po upadku dyktatora, z drugiej dokumentuje procesy wychodzenia z traumy, próby zmierzenia się z przeszłością jednostkową, jak i całego kraju. Rejmer poświęca dużo czasu na rozmowy ze swoimi bohaterami, tym samym umożliwiając im dokładną analizę dawnych wydarzeń⁵³. Ponadto w wypowiedziach na temat pracy nad książkami cechuje ją troska wobec swoich interlokutorów. Sytuację dawnych reżimów stara się przedstawić możliwie najszerszej jak się da. W tym ujęciu głosy komunistycznej Albanii stanowią raczej polifonię czy zbiór jednostkowych krzyków niż jeden spójny ton. W książce na temat Rumunii jest podobnie. Mozaikowość opowieści z zogniskowaniem na przestrzeń jednego miasta, Bukaresztu, umożliwia oddanie perspektyw osób z różnych kręgów społecznych, tym samym krytyka dawnego systemu okazuje się pełniejsza.

Inną strategię wykorzystuje Cezary Łazarewicz⁵⁴ w książce *Żeby nie było śladów*⁵⁵, która szczegółowo przedstawia historię ukrywania śladów zbrodni dokonanej na Grzegorz Przemysku. Autor obnaża cynizm władz komunistycznych, a także ich nieudolność w znalezieniu i osądzeniu winnych. Reportaż Łazarewicza stanowi przykład trybunału, który stworzony został przez autora na potrzeby wyjaśnienia jednej sprawy – morderstwa Grzegorza Przemyska. Ów trybunał nie dotyczy tylko samego Przemyska, ale również jego bliskich – rodziców, przyjaciół, a także świadków jego pobicia, sanitariuszy czy osób niesłusznie oskarżonym o zabójstwo. W książce przedstawione zostały ponadto działania władz, strategie tuszowania sprawy przez wysoko postawionych decydentów. Istotna wartość trybunału wytworzonego przez

52 Tamże.

53 Rejmer przez cztery lata studiowała psychologię – mówiła o tym podczas spotkania literackiego 5 lipca 2019 roku w Krakowie.

54 Cezary Łazarewicz (ur. 1966) – dziennikarz prasowy, reporter i publicysta. Autor zbioru reportaży *Kafka z Mroźkiem. Reportaże pomorskie* (2012), *Sześć pięter luksusu. Przerwana historia domu braci Jabłkowskich* (2013), *Elegancki morderca* (2015), *Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyska* (2016) oraz *Tu mówi Polska. Reportaże z Pomorza* (2017).

55 C. Łazarewicz *Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyska*, Czarne, Wołowiec 2017.

Łazarewiczka polegałaby na tym, że autor oddał sprawę morderstwa Przemyska w całej jej złożoności, akcentując jednostkowy wymiar cierpienia. Dokładne śledztwo autora dostarczyło dowodów nie tylko na przemoc systemu względem jednej osoby, ale również wobec innych. W tym ujęciu historia zamordowanego Przemyska daje możliwość pełniejszego rozliczenia przeszłości – takiej perspektywy nie są w stanie zagwarantować instytucje prawne.

Twórcy książek kontrdyktatorskich dołączają do zbierania dowodów świadczących o zbrodniach dokonanych przez opresyjne rządy. Fernando Travesí z International Center for Transitional Justice w kontekście dyktatury Baszszara al-Asada w Syrii pisze wprost – sprawiedliwość dla Syrii musi wyjść poza salę sądową⁵⁶. Travesí zaznacza, że aktywiści i aktywistki syryjscy stworzyli ogromne archiwum informacji, co spowodowało, że tamtejszy konflikt jest jednym z najbardziej udokumentowanych w historii. W jego przekonaniu innowacyjne strategie dokumentacyjne mogą być przydatne w sposób wykraczający poza postępowanie karne. Dokumentacja może ponadto chronić prawa ofiar, upamiętniając, uznając i budując odpowiedzialność za cierpienie. Uznanie bólu poszkodowanego jest pierwszym krokiem w kierunku wymierzania sprawiedliwości. Autorzy książek kontrdyktatorskich dołączają do tych praktyk, wstawiając się za poległymi, którzy w sądzie prawdopodobnie nie mieliby reprezentacji.

Reportaż należałoby postrzegać w tym kontekście w kategorii służby czy powinności wobec osób, których on dotyczy. „Kruczość”, jako współdzielona kondycja ludzka, oznacza uwikłanie w sieć zależności społecznych, politycznych, prawnych, gospodarczych i ekonomicznych. Reporterzy, pisząc swoje książki o doświadczeniu dyktatury przez swoich bohaterów, dołączają do ich jednostkowych systemów zależności i tym samym włączają się w współtworzenie tych sieci. Zbierając opowieści i tworząc w reportażu „wirtualne” trybunały, przypominają czytelnikom i swoim interlokutorom o ich podmiotowości, której są lub byli nieustannie pozbawiani, nie tylko przez samą dyktaturę, ale również nierzadko przez demokratyczne media czy organizacje humanitarne w niewłaściwy sposób wykorzystujące wizerunek cudzego cierpienia.

Wiąże się z tym ogromna odpowiedzialność ze strony twórców, którzy mają za zadanie stworzyć ów trybunał i przeprowadzić proces oskarżenia systemu, jednocześnie nie narażając przy tym żadnego ze swoich rozmówców.

56 Zob. F. Travesí *Justice for Syria Must Go Beyond the Courtroom*, 19.03.2018, „News Deeply”, <https://www.newsdeeply.com/peacebuilding/articles/2018/03/19/justice-for-syria-must-go-beyond-the-courtroom> (12.01.2019).

Poza tym odpowiedzialność spoczywa również na czytelnikach, którzy sięgając po reportaż wobec dyktatury, jako odbiorcy stają się świadkami owego procesu.

Literatura, a nawet szerzej, kultura może i powinna mieć siłę oskarżającą w zderzeniu z dyktaturą, w ramach której łamane są prawa człowieka. W tym ujęciu reportaż nigdy nie będzie gatunkiem neutralnym. Zatem autorzy tekstów kontrdyktatorskich jawnie łamią zasadę obiektywnego spojrzenia i wyraźnie stają po stronie ofiar, wspierając ich argumentację.

Literatura wypełnia również luki, których nie są w stanie wypełnić organy prawne. Reportaże wobec dyktatury pokazują szeroki kontekst wydarzeń, które w okresie przejściowym będą mogły zostać poddane analizie i rozliczeniu.

Uważam, że bieżące zbieranie zeznań czy świadczeń jest dodatkowo istotne z racji tego, że zdarza się, że po latach od upadku dyktatury, *transitional justice* wykorzystywane jest jako narzędzie do walki politycznej. Wówczas istotna jest obserwacja, czy nowe fale rozliczeń dokładnie definiują poszczególne obszary poddawane analizie i czy chęć zadośćuczynienia ofiarom nie przesadza się w polityczne realizowanie zemsty, co z zasady klóci się z definicją wymierzania sprawiedliwości.

Warto jednak zauważyć, że literatura nie jest jedyną przestrzenią kultury, w której można zaobserwować takie praktyki. Z pewnością obszarem, któremu należałoby się przyjrzeć pod tym kątem, są praktyki artystyczne. Sztuka i *transitional justice* to nowy obszar badawczy, w obrębie którego analizuje się, w jaki sposób projekty kulturowe i artystyczne (fotografia, instalacje artystyczne, taniec, teatr, film i inne) mogą otworzyć przestrzeń dla nowego myślenia politycznego, możliwości i działania⁵⁷. W światowej humanistyce badane są „interwencje” kulturowe⁵⁸, które, tak jak reportaże wobec dyktatury,

57 Zob. E. Garnsey *Rewinding and Unwinding: Art and Justice in Times of Political Transition*, „International Journal of Transitional Justice” 2016 Vol. 10, Issue 3, s. 471-491. Przykładowo w Afganistanie teatr partycypacyjny zorientowany na sprawiedliwość transformacyjną otworzył przestrzeń dla społeczności, zwłaszcza ofiar reżimu, aby mogły podzielić się swoimi historiami. W kontekście afgańskim okazało się to bardzo istotne z uwagi na to, że w tym kraju brakuje działań w zakresie rozliczenia przeszłości. Zob. N. Siddiqui, H.J. Joffre-Eichhorn *From Tears To Energy: Early Uses Of Participatory Theater In Afghanistan*, in: *Transitional Justice, Culture, And Society: Beyond Outreach*, ed. by C. Ramírez-Barat, Social Science Research Council, New York 2014, s. 369-397.

58 Zob. P. de Greiff *On Making the Invisible Visible: The Role of Cultural Interventions in Transitional Justice Processes*, w: *Transitional Justice, Culture, and Society: Beyond Outreach*, ed. by C. Ramírez-Barat, Social Science Research Council, New York 2014, s. 11-24.

domagają się naszej uwagi. Owe wytwory kultury nie są formalnie powiązane z oficjalnymi instytucjami sprawiedliwości okresu przejściowego, są za to zazwyczaj spontanicznymi i niezorganizowanymi interwencjami w sferze publicznej, a ich siła tkwi w tym, że mogą podnosić świadomość głębi, zakresu i skutków naruszeń praw w sposób, do jakiego nie mogą dążyć inne formy komunikacji, takie jak dane statystyczne czy oficjalne raporty komisji prawdy.

Abstract

Marlena Nikody

JAGIELLONIAN UNIVERSITY (CRACOW)

The Virtual Tribunal in Reportage in the Face of Dictatorship

Nikody demonstrates that the process of administering transitional justice begins long before the fall of an authoritarian regime. One of the fields where such practices may take root is non-fictional literature, especially reportage. Nikody proposes to count reportage – a virtual space of indictment – as part of the initial phase of bringing perpetrators to reckoning. Once a regime has fallen, reportages provide testimonies that can be used by judicial institutions. In democratic countries that have completed the transition period, the virtual tribunal will complement the processes of settling the past. Literature in this context becomes a social institution – a “virtual,” textual, “preliminary” truth commission.

Keywords:

reportage, dictatorship, transitional justice, tribunal